

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok IV.

Nowemiasto, dnia 1 sierpnia 1931.

Nr. 30

Na niedzielę X. po Świątkach.

## EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza w rodz. XVIII. w. 9—14.

Onego czasu: Mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz, stojąc sam u siebie, modlił się: Boże, dziękuję tobie, zem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten Celnik. Poszczę dwakroć w tydzień, dąwam dziesięciny ze wszystkiego co mam. A Celnik, stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale bił w piersi swoje, mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu! Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego, od niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie unizon, a kto się uniza, będzie podwyższon.

## O obłudzie.

W rzekomej modlitwie faryzeusza przebija, oprócz ogromnej pychy, również wielka obłuda, gdyż, jak wiemy ze słów Zbawiciela, faryzeusze byli świętymi tylko z pozoru, wewnątrz zaś byli drapieżnymi wilkami, pełnymi zgnilizny. Stroili się chętnie w tęczowe piórka pobożności, ale pod temi piórkami kryła się brudna, grzeszna dusza. O nich to tak powiada Pan Jezus: „Dawacie dziesięcinę z miątki, z anyżu i z kminu, a opuściliście ważniejsze rzeczy w zakonie: sąd i miłosierdzie i wiarę. Toć trzeba było działać, a owego nie opuszczać. Wodzowie ślepi, którzy precedzacie komara, a wielbłąda połykacie”. Precedzali komara faryzeusze to znaczy, że uważali, by mało znaczących przepisów kościelnych nie przekroczyć, gdy tymczasem wielkie grzechy popełniali spokojnie, jakby one nie były ciężką obrazą Bożą.

Strzeżmy się obłudy, jako grzechu obmierzonego Bogu i ludziom! Obłudnik ma dwa oblicza: jedno uśmiechnięte, słodkie i pełne namaszczenia dla świata, drugie wstrętne, wytarte, napiętnowane zbrodnią,

zakryte maską obłudy dla oczu uczciwych. Charakter obłudnika podły i przewrotny, a on sam nigdy nie zazna spokoju, gdyż o nim mówi Pismo św.: „Serce, które chodzi dwiema drogami, nie będzie miało szczęścia”, a Pan Jezus grozi takim: „Wężowie, rodzaju jaszczurczy, jakoż ucieczecie przed sądem piekła”. Obłudnicy nie uciekną przed sądem piekła, bo, chociaż obłuda ich zakryta od oczu ludzi, widzi i osądzi Bóg, jak to czytamy w Piśmie św.: „Nie przyjdzie przed oblicze Jego żaden obłudnik”.

## Matka Boska Śnieżna.

Dnia 5-go sierpnia Kościół św. obchodzi pamiątkę M. Boskiej Śnieżnej. Tytuł Śnieżna, został przydany do imienia Najśw. Panny z powodu cudu, jaki miał miejsce w Rzymie, który poniżej podajemy:

W połowie IV-go stulecia, za Papieża Liberjusza, mieszkał w Rzymie bogaty patrycjusz, potomek znakomitego rodu, imieniem Jan, wraz z małżonką swoją, podeszli już w wieku. Postanowiwszy cały swój wielki majątek poświęcić Matce Bożej, błagali ją, by wskazała im cel, na jaki miałyby być użyty na Jej cześć ten fundusz. Najśw. Panna, łaskawie przyjmując te dowody pobożności, po pewnym czasie, a było to w nocy z 4-go na 5-go sierpnia, ukazała się we śnie obojgu małżonkom i objawiła im, by fundusz swój użyli na wybudowanie kościoła na Eskwilińskiej górze w Rzymie, na tem miejscu, które rano znajdują pokryte śniegiem.

Małżonkowie o wczesnej godzinie udali się do Papieża, aby mu oznajmić o tem, co zaszło. Ojciec św. podobny też miał sen tej nocy, a upatrując w tem niewątpliwie wolę Bożą, zgromadził liczne duchowieństwo i na jego czele z wielką rzeszą wiernych procesjonalnie udał się na górę Eskwilińską, na miejsce cudownie wskazane, gdzie znaleziono na płaszczyźnie, u szczytu wzgórza plac, kształtu i rozmiarów, potrzebnych dla wzniesienia kościoła, pokryty śniegiem, który nie tajał, pomimo upału.

Na tem miejscu w krótkim czasie stanęła wspaniała świątynia, pierwsza w Rzymie, poświęcona czei Marji. Nazwano ją Bazyliką Liberjańską, następnie Sykstyńską, a już później kościołem Matki Boskiej Większym (Santa Maria Maggiore), chociaż pospolicie zwą go kościołem Matki Boskiej Śnieżnej.

Papież Grzegorz odbywał do tego kościoła błagalną procesję w czasie morowego powietrza, które potem wkrótce ustało.

W Warszawie w kościele św. Jacka (po Dominikańskim) znajduje się obraz Matki Boskiej Śnieżnej, słynący cudami i łaskami. Umieszczony jest w kaplicy, zwanej Kaplica Śnieżna, ufundowanej w tym kościele w r. 1642 przez Stanisława Radziejowskiego, wojewodę rawskiego. Dn. 9-go lutego r. 1651 nuncjusz apostolski ks. Jande Torres, arcybiskup adrianopolski, obraz ten M. Boskiej Śnieżnej poświęcił i uznał jako prawdziwie cudowny. Prawdopodobnie jednocześnie obraz ten kanonicznie udekorował.

W starych aktach, znajdujących się w archiwum kościoła św. Jacka są wzmianki o licznych cudach, doznanych przed tym obrazem.

### **Krzyk rozpacz do Ojca świętego.**

Wśród licznych zesłanych zamożnych włościan znajduje się w lasach i kopalniach Uralu wielu kolonistów niemieckich katolików z południowej Rosji, gdzie w najstraszniejszych warunkach, o głodzie i w łachmanach, ciężko pracować muszą. Jeden z nich, ojciec licznej rodziny, napisał list do Ojca św., w którym w tragiczny i wzruszający sposób opisuje straszliwą nędzę duchową i cielesną zesłanych kolonistów oraz błaga o pomoc dla siebie i swoich współtowarzyszy niedoli. Z opisu, jaki list zawiera, wynika, że ciężkie roboty w kopalniach Uralu, a w szczególności dotkliwy głód, który stale się wzmacnia, wycieńczają doszczętnie tych robotników, należących, jak wiadomo, do zniechęconego przez komunistów odłamu włościan, t zw. „kułaków”. Prostota w doborze słów oraz ustęp listu, opisujący niedolę niewinnych dzieci, które tak bardzo cierpią, muszą do głębi poruszyć każdego czytelnika.

### **Ukończenie odbudowy Bazyliki św. Pawła w Rzymie.**

Słynna świątynia św. Pawła w Rzymie, wybudowana przez cesarza Konstantyna W., a wspaniale ozdobiona przez Teodozjusza, która w roku 1823 uległa zniszczeniu przez pożar, została znowu odbudowana. Prace nad odbudową trwały zgorą sto lat i właśnie w ostatnich dniach poświęcono nowy główny portal. Zajmujące są niektóre szczegóły, dotyczące zareagowania przez cały świat na apel papieża Leona XII go, nawołującego do przyjęcia z pomocą materialną przy odbudowie spalonej świątyni. Otóż car rosyjski ufundował wspaniałe ołtarze malachitowe, a kalif egipski — dwie u wejścia ustawione cenne kolumny porfirowe.

### **Dary japońskie dla Ojca świętego.**

Arcybiskup Ankony, Msgr. Giardini, były delegat apostolski w Japonii, złożył Ojcu św. dary wybitnych osobistości japońskich, m. in. cenne obrazy na jedwabiu, przedstawiające męczenników japońskich, kanonizowanych przez Piusa IX. Twórca i ofiarodawca tych obrazów, Okayama, jest katolikiem, nawróconym w czasie wykonywania tego dzieła. Dary umieszczone zostały w lateraneńskim muzeum misyjnym.

### **Olbryzi posąg Chrystusa Króla przy wjeździe do stolicy Irlandji.**

Wielka liczba katolików cudzoziemskich, którzy w przyszłym roku przybędą do Dublinu na międzynarodowy kongres eucharystyczny, wjeździe do Irlandji przez port, zbudowany po odzyskaniu niepodległości przez Zieloną Wyspę, w miejscowości Dun Laoghaire. Celem chrześcijańskiego przyjęcia gości, pewne koła irlandzkie powzięły myśl wzniesienia u wejścia do portu olbrzymiego posągu Chrystusa



Króla. Sama postać Zbawiciela będzie miała około 33 m. wysokości, a koszt budowy pomnika wyniesie 1.500.000 fr. fr. Piękny ten projekt, który został zaaprobowany przez władze kościelne i świeckie, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem nie tylko katolików, ale i wielu protestantów.

---

### Cudowna siła wody z Lourdes.

Katolicki organ ukraiński „Meta“ zamieszcza list dra Józefa Dobrzańskiego, lekarza z Nicei, w którym autor do tysięcy cudownych uzdrowień w Lourdes dołącza jeszcze jedno, jakiego sam bezpośrednio był świadkiem.

W listopadzie 1930 r. — pisze dr. Dobrzański — zawezwano mnie do chorego na serce, znanego publicysty i redaktora pisma w Nicei, Eugenjusza Roche. Do choroby sercowej dołączyło się z czasem ostre cierpienie żołądka, tak, że chory zaprzestał przyjmowania pokarmów. Nad chorym, któremu groziła śmierć głodowa, odbyto szereg konsyliów lekarskich, zastosowano niezliczoną ilość zabiegów, ale wszystko na próżno. W końcu rodzina zawezwała słynnego magnetyzera, ale i on nie pomógł choremu.

Gdy już nic nie skutkowało, poradziłem choremu, aby wzbudził silną wiarę w pomoc Bożą. Po duchowym przygotowaniu dałem choremu codziennie po szklance wody z Lourdes. Cud stał się widoczny i natychmiastowy — chory zaczął jeść i obecnie już zupełnie wyzdrowiał.

---

### Pożar katedry katolickiej w Bułgarii.

Katedra katolicka pod wezwaniem św. Ludwika w Filipopolu, w Bułgarii, spaliła się. Ogień zniszczył mnóstwo cennych dzieł sztuki, m. in. artystyczny sarkofag, w którym znajdowały się zwłoki matki obecnego króla bułgarskiego.

---

### Jezuita, który 50 lat życia poświęcił badaniu mrówek.

W Holandji zmarł niezwykle człowiek, Jezuita, Eryk Wasmann, który w nauce światowej, wśród filozofów i przyrodników wzbudzał od lat podziw i uszanowanie.

Jezuita Wasmann napisał w ciągu długiego zresztą żywota swego aż 270 rozpraw, poświęconych specjalnie badaniu życia mrówek.

Pięćdziesiąt lat życia poświęcił obserwacji tych owadów, a to, co pisał, pozostanie na zawsze nie tylko jako wartościowy dokument naukowy, ale jako pomnik genialnego wczucia się w życie i „umysłowość“ mrówki, jako fenomenalny wprost przykład cierpliwości ludzkiej.

---